

Tak nas inwigilują

11 lipca 2013

Informacja o inwigilacji obywateli USA i Unii Europejskiej przy wykorzystaniu programu PRISM lotem błyskawicy obiegła media na całym świecie. Mało kto zdaje sobie jednak sprawę, że bardzo wiele danych o obywatelach UE trafia do amerykańskich służb na podstawie legalnych międzynarodowych porozumień.

Z raportu Fundacji Panoptikon pt. „PRISM, SWIFT, PNR, Safe Harbour, czyli jak Amerykanie próbują zrozumieć świat”, wynika, że dane osobowe obywateli Unii Europejskich trafiają do amerykańskich służb na przykład poprzez informacje o pasażerach ruchu lotniczego. Dane dotyczące pasażerów podróżujących między USA a krajami UE przekazywane są na mocy porozumienia PNR. To właśnie dzięki niemu amerykańskie służby mają praktycznie nieograniczony dostęp do danych zawierających: imię, nazwisko, adres e-mail, numer telefonu, a także informacje o trasie podróży, formie płatności za bilet, numery karty kredytowej i bagażu. Ponadto gromadzone są wszystkie informacje o rezerwacjach hotelowych, wynajmie samochodu czy zakupie biletu kolejowego, jeśli tylko strona linii lotniczych oferuje taką możliwość. Dane pasażerów lecących z Europy są przechowywane w USA przez 15 lat.

Druga droga, jaką służby USA całkowicie legalnie mogą inwigilować obywateli Unii Europejskiej związana jest z system bankowym. Chodzi o informacje dotyczące transakcji finansowych przekazywanych na podstawie porozumienia SWIFT zawartego między Unią Europejską a USA. SWIFT to stowarzyszenie instytucji finansowych utrzymujące sieć telekomunikacyjną służącą do wymiany informacji. Pośredniczy ono w transakcjach między bankami, domami maklerskimi, giełdami oraz innymi instytucjami finansowymi. Dziennie realizowanych jest kilka milionów operacji. Autorzy dokumentu podkreślili, że SWIFT odpowiada za 80 proc. przelewów elektronicznych w 208 krajach na świecie. Amerykańskie służby, aby uzyskać dane potrzebują

jedynie zgody Europejskiego Urzędu Policji (Europol) jednak dostęp do danych nie wymaga ani wykazania, że dana osoba znajduje się w kręgu podejrzeń, ani że toczy się w jej sprawie jakiegokolwiek postępowanie.

Trzecim źródłem ujawniania danych osobowych obywateli UE jest program „Bezpieczna Przystań” (ang. Safe Harbour), który umożliwia amerykańskim firmom, działającym na europejskim rynku przekazywanie danych swoich klientów do USA. Program został zatwierdzony przez Unię Europejską 26 lipca 2000 roku. W programie Safe Harbour uczestniczy ok. 1100 amerykańskich firm. Dane o klientach przekazywane w ramach tego programu nie wymagają zgody ani powiadomienia żadnego organu ochrony danych osobowych w krajach UE. Jedynie w przypadku, gdy dana firma nie jest członkiem programu „Bezpieczna Przystań”, do przekazania danych do USA wymagana jest zgoda konkretnego organu ochrony danych osobowych.

Autor: pŁ

Na podstawie: PAP

Źródło: Niezalezna.pl